CENA 8 HALERZY.

GŁOS NARODU

NR. 60. — ROK XXV. | KRAKOW, SOBOTA DNIA 10. MARCA 1917 ROKU | WYD. POPOŁUDNIOWE.

CENA ZA OGŁOSZENIA (INSERATY):

Zwyczajne: 1 wiersz petitowy lubjego miejsce	K.	—·20
Za wiersz 1 petitowy układ liczb. lub tab.	„	—·40
Nadesłane za wiersz petit. lub jego miejsce	„	—·80
Nekrologi i zawiadomienia od wiersza petit.	„	1·—
Komunikaty pryw. po kronice od wiersza pet.	„	1·50
Załączniki prospekty i cyrkularze, broszurki itp. dla zamiejscowych prenum. za 100 egz.	„	2·—
dla miejscowych prenumerat. za 100 egz.	„	1·—

Przy kilkurazowem zamieszczeniu inserat, nadesłanego itp. udziela Administracya odpowiedniego rabatu.

PRENUMERATA „GŁOSU NARODU" WYNOSI, W KRAKOWIE W ADMINISTRACYI: MIESIĘCZNIE K. 3·80. KWART. K. 11·— POŁROCZ. K. 21·— ROCZNIE K. 40·—

Za odnoszenie do domu w Krakowie, lub za przesyłkę pocztową do Austro-Węgier; Niemiec i Królestwa Polskiego dolicza się po 60 hal. miesięcznie. — Cena Nru wynosi w Krakowie: Wydanie poranne 12 hal. Wydanie wieczorne 8 hal. Na prowincyi: Wydanie całodzienne 16 hal.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI: KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYZA L. 11.
TEL. REDAKCYI 190. — ADMIN. I DRUKARNI 3344. — TELEGR.: „GŁOS NARODU" KRAKÓW.

ZAMAWIAĆ DZIENNIK MOŻNA:

Przez urzędy pocztowe, Ajencye dzienników, lub też wprost w Administracyi „Głosu Narodu" w Krakowie.

WPŁATY MOŻNA USKUTECZNIAĆ:

1) Przez Pocztową Kasę Oszczędności Nr 23.993
2) Przez Filię Banku Krajowego w Krakowie na rachunek bieżący Wydawnictwa „Głosu Narodu"
3) Przekazem pocztowym pod adresem Administracyi „Głosu Narodu" w Krakowie, ul. św. Krzyża L. 11.

Ks. Lubomirski wobec Rady stanu.

Frankfurt. Ze Sztokholmu telegrafują do „Frankfurter Zeitung": Wychodzący w Moskwie dziennik „Echo Polskie" omawia jako ważny wypadek udział w pracach Rady stanu ks. Zdzisława Lubomirskiego, któremu Rosyanie w chwili odwrotu przekazali opiekę nad Warszawą. Książę cieszy się w całem społeczeństwie polskiem opinią obrońcy narodowej wolności i godności. Udział Lubomirskiego, podobnie jak innych t. zw. „neutralistów" w pracach tymczasowej Rady stanu jest objawem zjednoczenia narodowego pod sztandarem niepodległości, tj. na gruncie proklamacyi 5 Listopada. Rosyjska „Riecz" mniema, że wypadek ten znaczy, iż do kół aktywistów polskich znalazły przystęp także umiarkowane poglądy. Dziennik rosyjski dodaje, że Rada stanu zyskała przez to niezmiernie na znaczeniu.

Ministerstwo służby powszechnej.

Wiedeń. Racyonalne zużytkowanie środków materyalnych doprowadziło obecnie u wszystkich mocarstw wojujących do stworzenia nowych, przedtem nie przewidywanych organizacyi. Racyonalne wyzyskanie zdolnej do broni ludności męskiej nie stanowi mniej ważnej sprawy.

Cały proces uzupełnień przez ustawowe rozszerzenie służby w pospolitem ruszeniu, przez konieczność wyzyskania zdolnych obywateli w całych rozmiarach dla służby wojennej i służby wojennej pomocniczej przez obowiązek starania się o to, aby pełniący służbę młodsi i uzdolnieni stali przed nieprzyjacielem, a starsi i mniej zdolni, na etapach i wewnątrz kraju pełnili cenną niezbędną służbę, przez zarządzenia mające zapewnić personal dla rolnictwa, przemysłu, a zwłaszcza przemysłu wojennego, i tak dalej — wytworzyły zakres pracy, który można opanować tylko przez jednolitą organizacyą i przez jednolite kierownictwo.

Jak się dowiadujemy, niedawno podawana zmiana w węgierskiem ministerstwie obrony krajowej pozostaje w związku z utworzeniem takiej organizacyi. Generał major bar. v. Hazay mianowany został przez cesarza kierownikiem całej organizacyi uzupełniań.

Zakres działania tego nowego urzędu służbowego obejmie organizowanie uzupełnień żołnierzy i koni.

Generał Villa w Japonii?

Genewa. Według wiadomości nadeszłych z Ameryki znikł nagle meksykański generał Villa. Mówią, że wyjechał do Japonii.

Ogólna ofenzywa koalicyi.

Zurych. „Corriere della Sera" donosi z Londynu: Urzędowe koła angielskie objawiają wątpliwość o możliwości podjęcia przez Rosyan zapowiedzianej ofenzywy na wschodzie w ciągu dwóch najbliższych miesięcy. Według wszelkiego prawdopodobieństwa równocześnie podejmie koalicya ofenzywę na froncie włoskim i francuskim.

Haga. Według komunikatów angielskich z frontu zachodniego wielka mgła i roztopy utrudniają wielce obecnie wszelkie działania.

Uzbrojone okręty płyną...

Monachium. Z Genewy donoszą do „Münchener Ztg.": „Matin" dowiaduje się z Nowego Jorku, że dziś wypłyną z tamtejszych portów trzy okręty do Europy a 15. b. m. pięć innych okrętów. Te ostatnie będą już uzbrojone.

* * *

Genewa. Rząd waszyngtoński podaje urzędownie do wiadomości, że prezydent postanowił uzbrajać okręty handlowe nawet bez specyalnego rozporządzenia admiralicyi. Pierwsze działa zostały już przeniesione na pokłady okrętów handlowych.

Ameryka a Austro-Węgry.

Berlin. „United Press" donosi z Waszyngtonu: W politycznych kołach Stanów wywarła znaczne wrażenie treść noty austro-węgierskiej, która nie robi różnicy między nieprzyjacielskimi okrętami handlowymi a neutralnymi. Panuje skłonność zajęcia stanowiska wyczekującego, aby doczekać się ostatecznego wystąpienia Austro-Węgier.

Amerykanie na froncie zachodnim?

Monachium. Z Genewy donoszą do „Augsburger Abendzeitung": „Express" podaje do wiadomości: Prasa francuska spodziewa się od Ameryki — na wypadek wojny niemiecko - amerykańskiej — militarnej pomocy dla Francyi. „New Jork World" pisze: Francya nie tyle potrzebuje wojska ile pieniędzy, broni i środków żywności, w co Stany Zjednoczone mogą ją zaopatrzyć. mimo to będzie wysłana na zachód ekspedycya wojskowa. Dziennik wyobraża sobie jak wielkie wrażenie wywarłoby to, gdyby brygada wojsk amerykańskich wzięła udział w bitwie w związku z armią francuską i pod kierownictwem francuskiego sztabu generalnego.

List pasterski arcybiskupa gnieźnieńskiego.

Arcybiskup gnieźnieński i poznański, ks. Edward Dalbor, ogłosił na post Wielki list pasterski do wiernych obu archidyecezyi, w którym, między innemi, powiada:

„Wielkie wydarzenia dziejowe są smugą światła, oświetlającą dodatnio i ujemnie strony natury ludzkiej... I w wojnie obecnej, pośród zmagania się narodów, pośród napięcia wszystkich sił, uwydatniają się wyraziściej, niż w czasach pokoju, szlachetne porywy duszy ludzkiej jakby jasne promienie, ale, niestety, równie widoczne stawają się ciemne jej strony, jej wady, błędy i złe skłonności...

„Na tle żywej wiary waszej rozwinęły się kwiaty cnót, które najpiękniejszym będą pomnikiem obecnej wojny, pomnikiem trwalszym, niż spiże, bo sięgającym nagrodą swoją w wieczność. Takim kwiatem jest wasza ofiarność. Od początku wojny popłynęły kilkakrotnie już wasze ofiary na złagodzenie nędzy wojennej takim strumieniem, że chociaż nie zdołały jej przygasić zupełnie, jednak uratowały życie tysiącom dzieci i starszych, dopomogły do odbudowania niejednej chaty bezdomnym, do uprawy opuszczonej, zaniedbanej ziemi — żywicielki. Dzięki waszej ofiarności dźwigać się poczyna w wielu miejscach nowe życie na zgliszczach i ruinach, które zostawiła wojna.

Niedawno odezwałem się do was kochani dyecezyanie, abyście przyjęli na czas wojny ubogie dziecko do domu swego. Wy, pomni na zapewnienie Zbawiciela, że „kto przyjmie jedno z tych dzieci, mnie przyjmie" (Mat. 18, 5), nadesłaliście zgłoszeń tyle, że nie można było dotychczas wszystkim zadośćuczynić. Do komitetów, utworzonych w tym celu, aby nieść pomoc ubogiej ludności miejskiej i dostarczać ubogiej dziatwie ciepłej strawy, wpłynęła datków w pieniądzach i żywności ilość dostateczna, że na razie można było najgwałtowniejszej potrzebie zaradzić... Ale nie ustawajmy w ofiarności. Potrzeby są wciąż jeszcze bardzo wielkie. Niepodobna ustawać w pół drogi..."

Przechodząc do smutnych objawów, stwierdzonych wśród mieszkańców obu archidyecezyi, arcypasterz mówi:

„...Mętami, które należy najpierw napiętnować, są szerzące się w czasie wojennym złośliwe denuncyacye. Mówię o denuncyacyach, pochodzących z pobudki zemsty lub zazdrości. Jak na bagniskach podnoszą się trujące wyziewy, tak w nizkich, mściwych duszach powstaje chęć szkodzenia bliźniemu zapomocą brzydkiej denuncyacyi. Przysparzają one tylko niepotrzebnej pracy urzędom cywilnym i wojskowym, bo okazują się bardzo często niesłusznemi i fałszywemi, a niszczą i zakłócają nieraz spokój całej rodziny. Czyż oskarżyciel taki zdoła kiedykolwiek wynagrodzić łzy niewinnie przelane, czyż zdoła naprawić krzywdy, które niecną swoją denuncyacyą wyrządził?...

„Mętami w duszy jest chciwość, czyli nadmierna chęć zysku. Już w Starym Zakonie woła Bóg usty proroka Izajasza (57, 17): „Dla nieprawości łakomstwa jego rozgniewałem się i ubiłem go, skryłem od niego twarz moją i rozgniewałem się i poszedł, tułając się na drodze serca swego". Jakiż to przykry obraz człowieka, który w czasach powszechnej niedoli wyzyskuje smutne położenie bliźnich, aby kosztem drugich gromadzić bogactwa. Dla nieprawości łakomstwa jego ubije go Pan, poniży tę niepohamowaną namiętność jego i odwróci od niego twarz swoją. Przeto upomina Zbawiciel: „Wystrzegajcie się pilnie wszelkiej chciwości: albowiem niczyje życie nie zależy od obfitości dostatków, które posiada" (Łuk. 12, 15)...

Niech ten powiew miłości bliźniego, którego dowody daliście tylokrotnie, ogarnie i te nieliczne jednostki, któreby jeszcze, miasto w górę wznosić serca w pyle ziemi je zagrzebywały..."

Echa otwarcia wystawy.

Z powodu spóźnionej pory nie podaliśmy we wczorajszem popołudniowem wydaniu mowy wiceprez. I. Dembowskiego, którą p. Dembowski powitał arcyks. Karola Stefana, przybywającego na wystawę prac inwalidów w lokalu Ligi Pomocy przemysłowej. Mowa ta brzmi jak następuje:

Wasza Cesarska i Królewska Wysokości Najłaskawszy Arcyksiążę i Panie!

Ligę pomocy przemysłowej spotyka dziś niezmierny, uszczęśliwiający zaszczyt, że dzięki nadzwyczajnej okoliczności może w swych skromnych progach powitać Najdostojniejszego, Ukochanego Gościa.

Witamy Waszą Arcyksiążęcą Mość nietylko z najgłębszem uszanowaniem, należnem wysokiej godności członka przesławnego panującego nam Domu, ale z miłością i wdzięcznością winną najdroblitliwszemu, opiekunowi wszystkiego co nam drogie, co dla nas i naszej przyszłości dobre i pożyteczne.

Wzniosły urząd, na który powołała z samym początkiem wojny Waszą C. i K. Wysokość wola Najmiłościwszego zgasłego Monarchy, a który sprawujesz, Najdostojniejszy Panie, z takiem bezgranicznem, powszechny podziw budzącem poświęceniem przysporzył Ci, jeżeli to było możliwe, jeszcze więcej czci i przywiązania. Do skarbów bowiem, któremi Waszą Cesarską Wysokość Opatrzność tak hojnie obdarzyła: urodzenie na wyżynach tronu, wspaniałe przymioty serca i umysłu, obfitość dóbr ziemskich, szczęście rodzinne, kwitnące w bujnym wieńcu dzieci i wnucząt, własna sława wojskowa zdobyła zasługami około siły zbrojnej Państwa na morzu i wskrzeszenie sławy wojennej wielkiego Przodka, Arcyksięcia Karola w jego prawnukach a Waszej Arcyksiążęcej Mości rycerskich Synach, do tych wszystkich świetności nowy przedziwny blask, który Twą Postać szczególną jasnością opromienia — to odblask łez wdzięcznego uwielbienia, co błyszczy w oczach tej rzeszy biednych żołnierzy, nad którymi najtkliwszą roztaczasz opiekę, nawet tych przedewszystkiem, dla których słońce przestało świecić na zawsze.

„Patria laeso militi", mówi przejmujący w swej prostocie napis na frontonie szarego gmachu 3 dzielnicy Wiedeńskiej. Dzisiejsza doba przynosi w tej mierze doniosły dobroczynny postęp usiłując przeciwdziałać tak groźnie wzrastającej potędze środków zniszczenia i zagłady, wzmożonem wszechstronnie bogactwem środków łagodzenia i naprawy nieszczęść zrządzonych przez wojnę. Nie litościwy tylko przytułek ma się otwierać okaleczałym obrońcom Ojczyzny, gdzie by w posępnej bezczynności czekać mieli na smutnych dni swoich kres, ale przystań, która po wygojeniu ran ciała leczyć ma rany duszy, wlewać w serca otuchę, wiarę w swe siły i chęć do życia i czynu, dawać możność pracy, uczyć jak w najcięższych warunkach pracować z pożytkiem, nie tylko dla siebie i rodziny ale i dla społeczeństwa. Bo choć Ojczyzna winna nagradzać usługi jej oddane, przecież przelana dla niej krew nie zamyka jeszcze z tą matką rachunku dobrego syna i kto tylko może i jak umie, winien i nadal jej służyć chociaż w odmienny sposób i na innem polu, ale wytrwale, wiernie i uczciwie, póki tchu starczy, w imię Boże.

Tej wielkiej nowocześnie pojętej, chrześciańskiej i patryotycznej idei, Ty Najdostojniejszy Arcyksiążę i Panie, jesteś płomiennym Apostołem i zwycięskim Wodzem, to szczytne posłannictwo po drodze błogosławieństwami usłanej przywiodło Waszą C. i K. Wysokość i w nasze ciasne mury, zapełnione pokaźnym dorobkiem skrzętnej pracy, pod troskliwem kierownictwem wykonywanej w zakresie przemysłu domowego. Ten przemysł stanie się ubocznem polem pracy dla wielkiej liczby inwalidów, synów naszego rolniczego kraju, daje im do ręki dźwignię własnego dobrobytu, a zarazem możność przyczynienia się do odbudowy i przemysłowego rozwoju kraju.

Że zaś praca nad tym rozwojem i skuteczne popieranie przemysłu domowego jest naszej Ligi zadaniem i usilnem dążeniem, któremu Wasza Cesarska Wysokość raczyłeś okazać Swą łaskę przyjmując miłościwie protektorat nad naszą wystawą zamierzoną w Żywcu przed wybuchem wojny, przeto tem większą jest dla nas radością, że dla tej innej, niezwykłej wystawy mogliśmy otworzyć podwoje naszej siedziby, żeśmy tu mogli wprowadzić z ich wytworami zastęp miłych wystawców, podwójnie nam drogich, bo dla ojczyzny walczyli i cierpieli, a teraz chcą dla niej pracować a szczęściem jest dla nas niezmiernem, że nam to dało sposobność złożenia najserdeczniejszego hołdu Temu, który jest najdobrotliwszym, wielkodusznym Opiekunem kraju naszego, Opiekunem wszystkiego co nam drogie, co dla nas i naszej przyszłości dobre i pożyteczne.

* * *

W uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania z otwarcia wystawy prac inwalidów w Muzeum przemysłowem przy ul. Smoleńsk, zaznaczamy, że zwiedzającego wystawę arcyksięcia Karola Stefana oprowadzał i udzielał wyjaśnień p. Kazimierz Witkiewicz, kierownik artystyczny szkoły inwalidów, wraz z inż. p. Eugeniuszem Torem. P. Witkiewicz od sierpnia 1915 roku jest kierownikiem artystycznym szkoły inwalidów, a na obecnej wystawie znajdują się według jego projektu wykonane przedmioty w dziale cyzelerskim, ślusarskim i kowalskim. Podnieść również należy, że szef oddziału szpitala inwalidów, znany w Krakowie lekarz-chirurg, Dr Klęsk, na tem stanowisku, dzięki troskliwej opiece nad chorymi, niemało się zasłużył w kierunku uzdolnienia inwalidów do pracy.

Z literatury wojennej.

(Dokończenie).

Wszystkie te zabiegi mogą powodować szkodę w prywatnych gospodarstwach przez stratę części prywatno-gospodarczego kapitału, lecz dla całości gospodarstwa społecznego oznaczają one spotęgowanie siły produkcyjnej przez ulepszania organizacyjne techniczne i chemiczne, które wychodzą na korzyść majątku społecznego. Wykluczonem jest jednakże, aby przez zastosowanie tych metod oszczędnościowych można wyrównać zmniejszenie się funduszu akkumulacyjnego, które jest koniecznym skutkiem wojny.

Obraz wpływów, jakie wywiera wojna na mechanizm obrotowy pozostałby niezupełnym gdybyśmy pominęli oddziaływanie istotnej właściwości konsumpcyi wojennej na mechanizm obrotu. Otóż jak wyżej powiedziano konsumpcya wojenna polega na bezpośredniem niszczeniu dóbr. Pod względem prywatno-gospodarczym obojętną jest rzeczą czy środków produkcyi używa się do wytwarzania pocisków czy też naczyń kuchennych. Inaczej się rzecz przedstawia, ze stanowiska gospodarstwa społecznego. Gdy bowiem bogactwo społeczeństwa polega na sumie użyteczności służących do poparcia ludzkiego dobrobytu, przeto konsumpcya wojenna polegająca na bezpośredniem niszczeniu dóbr do wzmożenia bogactwa społecznego nie prowadzi. Wprawdzie proces produkcyjny zewnętrznie funkcyonuje w ten sam sposób jak w czasie pokoju. Skutek jednakże jest zupełnie inny. Nie powstają trwałe dobra, któreby wzmogły majątek społeczny, lecz wytworzone dobra ulegają natychmiastowemu zniszczeniu lub też zmniejszeniu wartości. Ponieważ zaś ciągłe niszczenie wytwarzanych dóbr wymaga częstszego ich odtwarzania niż w warunkach normalnych i coraz większa część prywatnego funduszu konsumpcyjnego i znaczna część raty akkumulacyjnej przechodzi w dobra wojenne, przeto gospodarstwo wojenne jest możliwe jedynie przez pewien czas i musi ustać przez wyczerpanie. Te kraje, które mają zapasy czy to w naturze czy też w zagranicznych papierach wartościowych i nie są odcięte od zagranicy, są w stanie to gospodarstwo dłużej prowadzić. Mogą one pozbyć część majątku społecznego, które mają w rękach w formie zagranicznych papierów wartościowych i przez to dostarczyć środków prywatnej konsumpcyi. W tym wypadku następuje utrzymanie procesu obrotowego w ruchu na koszt przyszłego zaopatrzenia i dla tego może trwać tylko przez ograniczony czas.

Zbierając również i co do zmian spowodowanych przez wojnę w procesie obrotowym to co wyżej powiedziano dochodzimy do następujących wyników: a) obrót polega na przekazywaniu przeważnej części nadwyżek z produkcyi do funduszu konsumpcyjnego, który znowu przez wydatki gospodarstw prywatnych popiera produkcyę, pewnej części zaś tychże nadwyżek do funduszu akkumulacyjnego. Ponieważ zaś nadwyżki całego gospodarstwa społecznego maleją przez wojnę przeto tak fundusz konsumpcyjny jak i fundusz akkumulacyjny doznaje uszczuplenia; b) w kierunku uszczuplenia funduszu akkumulacyjnego działa również wzrost cen; c) wprawdzie przez straty w ludziach absolutne zapotrzebowanie dóbr spada ani jednak ubytek z tego tytułu ani też pewne metody oszczędnościowe, które mogą tu znaleźć zastosowanie, nie zdołają wyrównać ubytku produkcyi spowodowanego przez wycofanie części ludności stojącej pod bronią z procesu produkcyjnego; d) z powodu częstego niszczenia wartości gospodarstwo wojenne jest tylko do pewnego stopnia zdolne samo się utrzymać. Granice mogą być wysunięte naprzód tylko przez to, że części majątku społecznego czy to np. przez sprzedaż zagranicznych papierów wartościowych, przez zadłużenie się wobec zagranicy, czy to np. przez spożywanie zapasów wybijanie bydła służy konsumpcyi.

* * *

Ostatnia zmiana spowodowana przez wojnę zachodzi w dziedzinie gospodarstwa pieniężnego przez silniejsze odwołanie się do kredytu i idące z tem w parze pomnożenie środków obiegowych. Przy przedstawieniu zmian spowodowanych przez wojnę w cenie towarów pominął autor zmianę wewnętrznej a ograniczył się jedynie do uwzględnienia zewnętrznej zmiany wartości pieniędzy. Wśród należących tutaj teoretycznych kwestyi szczególny interes budzi zagadnienie inflacyi pieniędzy, która może nigdy z podobną siłą nie występuje. I tutaj wojna stanowi jedyny w swoim rodzaju eksperyment. Tej kwestyi atoli również autor bliżej nie wyjaśnił, gdyż jak twierdzi wymaga ona szczególnego zbadania, które odroczyć należy do innej sposobności.

Na tem kończy autor swe studyum, które, jak widzimy, co do zmian spowodowanych przez wojnę w dziedzinie gospodarstwa pieniężnego pozostało niewykończone. Dlaczego autor swej pracy nie wykończył i powyższą tak interesującą kwestyę zbył zaledwie kilkoma słowami, to pozostaje niewytłumaczone, a można się tylko domyślać, że uczynił to z umysłu dlatego, że nie chciał bliżej rozwijać drażliwej kwestyi inflancyi pieniędzy i wytężonego ponad dozwoloną miarę kredytu państwa nadto zaś przez uświadomienie zmian wewnętrznej wartości pieniędzy potęgować jeszcze dążności do tezauzuryacyi, która i tak z żywiołową siłą występuje i wystąpiła już od samego początku obecnej wojny i osłabiać w ten sposób siły państwa, które przedewszystkiem w czasie wojny potrzebuje kruszcowej monety celem pokrywania swych wypłat zagranicznych.

Co do innych zagadnień poruszonych przez autora, to poruszają się one wyłącznie na polu teoretycznem, zyskałyby zaś wiele na barwności i plastyczności gdyby autor swe czysto teoretyczne wywody był poparł nieco materyałem statystycznym. Ale i tutaj nie możemy mieć do niego pretensyi, gdyż być może, że w czasie gdy powyższe studyum powstawało materyał statystyczny nie był jeszcze dość wystarczającym, aby mógł dostatecznie illustrować teoretyczne wywody autora, nadto zaś tego rodzaju materyał z natury rzeczy, jeżeli nie wyłącznie to w każdym razie w przeważnej części koncentruje się u władz wojskowych i wobec ścisłego przestrzegania tajemnicy wojskowej tylko z trudnością i nie każdemu może być dostępny.

Dr. Z. M.

Listy lwowskie.

(Loterya pod protektoratem arcyks. Karola Stefana. — Pomysłowi oszuści.)

Lwów, 5 marca.

Niestrudzona orędowniczka spraw ociemniałych inwalidów wojennych, Karolina hr. Dzieduszycka, zainicyowała nową wielką akcyę, która na pewno spotka się z gorącem poparciem całego społeczeństwa. Będzie to wystawa dzieł sztuki i loterya artystyczna, nad którą objął protektorat arcyksiążę Karol Stefan. W sprawie tej odbyło się w ubiegłą niedzielę posiedzenie pod przewodnictwem hr. Dzieduszyckiej, na którem syndyk Tow. Przyj. sztuk pięknych Dr Michalewski przedstawił całą akcyę. Hr. Dzieduszycka zakupiła lub otrzymała drogą darów 200 z górą dzieł, wśród nich obrazy i rzeźby najznakomitszych współczesnych artystów polskich. Atrakcyą będą ponadto dwa obrazy: jeden malowany przez arcyksięcia Karola Stefana, drugi przez jego małżonkę.

Po obszernej dyskusyi wybrano ściślejszy komitet, do którego weszli: K. hr. Dzieduszycka, Leon hr. Piniński, St. hr. Mycielski, prof. Jurasz, radca dworu St. Rybicki, Dr Michałowski, Dr Boziewicz, nadradca Rybicki, dyr. Chodorowski, artyści Bałowski, Kwieczyński i Rybkowski., oraz red. A. Schröder. Losów będzie wydanych 40.000 po 1 kor.; artystyczną stronę wykonania tych losów powierzono prof. Rybkowskiemu. W tych dniach komitet ściślejszy przystąpi energicznie do pracy. Loterya będzie nosiła nazwę: „Artystyczna loterya dla ociemniałych żołnierzy pochodzenia galicyjskiego, na zakupno warsztatów rękodzielniczych i narzędzi". Dary w obrazach należy nadsyłać pod adresem: Karolina hr. Dzieduszycka, Lwów. ul. Technicka l. 6.

Policya lwowska padła na trop pomysłowych oszustów, którzy pracowali od dłuższego czasu. Zajeżdżali oni przed domy wozem, wkraczali do mieszkań, przedstawiali się jako „komisya" i „rekwirowali" zapasy. Wystarczyło, jeśli kto miał kilo kawy w zapasie, kilo mąki lub cukru — wszystko „rekwirowano", nie oszczędzono nawet... konfitur i marmolady! W niektórych wypadkach ściągano w dodatku „kary" pieniężne za to, że ktoś miał np. dwa pudła cukru! Znękana i tak już dosyć ludność lwowska nie mogła długo zoryentować się, że to jest zwykły rozbój i dała się wyzyskiwać. Wreszcie komenda miasta i policya ogłosiły, że takie „komisye" nie istnieją i że członków ich należy pociągnąć do odpowiedzialności. Szkoda, że ogłoszenia te ukazały się tak późno, gdyż cierpiącym i tak liczne już braki mieszkańcom zrabowano niejednokrotnie istotnie, najdrobniejsze nie zapasy, bo o tem niema prawie mowy, ale do codziennego użytku potrzebne artykuły żywności, o które tak trudno. **Ego.**

Ograniczenie papieru dla dzienników.

Praga. W ministeryum handlu odbyły się dziś narady dotyczące zmniejszenia zapotrzebowania papieru dla dzienników. Odnośne zarządzenia ukażą się w najbliższych dniach, działając wstecz od 1 marca, a tekst dzienników zostanie ustalony na najwyżej 10 stronic, według formatu wiedeńskich dzienników. Dzienniki, które więcej papieru spotrzebowały aniżeli im według tego rozporządzenia wolno, muszą to w odpowiednim okresie czasu przez dalszą redukcyę, powetować.

Zamęt w Izbie włoskiej.

Lugano. „Corriere della Sera" stwierdza, że usiłowania socyalisty Ferri'ego, aby obalić Sonnina nie powiodły się, skutkiem czego opuściła i Giolitti'ego chętka robienia intryg. Manewr ten był niebezpieczny, chciano bowiem zasiać niesnaski między sojusznikami. Dalej ubolewa dziennik nad postępowaniem deputowanego Restiva, który powiedział, że ostatni parlament utworzony jest z najbardziej nadętych frazesowiczów i nie może się kusić o rozwiązanie zawilszych problemów.

„Giornale d' Italia" powiada: Napaść Ferrisa była tego rodzaju, że nawet neutralnych ochłodziła. Turati zaś oświadczył, że niezręczność Ferrisa mogłaby przeciwników wojny przemienić w interwencyonistów.

Przesilenie w Szwecyi.

Stokholm. Prasa tutejsza omawia jeszcze żywo przesilenie ministeryalne, powtarza się coraz częściej wiadomość o możliwości ustąpienia ministra spraw zagranicznych Wallenberga, jak również o zmianie na stanowisku ministra rolnictwa. W Stockholmie odbyło się zebranie demonstracyjne przedstawicieli 350 nauki, sztuki oraz wybitnych obywateli i wyraziło sympatyę tych sfer dla min. Hammarskjoeldowi. Podobne manifestacye przygotowują studenci.

Wielkie wrażenie uczyniła szeroko rozpowszechniona broszura pt. „Dlaczego cierpimy niedostatek". Winę tego przypisuje autor jedynie Anglii.

Warunki Francyi...

Genewa. Prasa francuska podaje do wiadomości interwiew Brianda z naczelnym redaktorem „New Tribune", w której francuski prezydent ministrów ponownie uroczyście oświadczył, że Francya nie zawrze pokoju, dopóki zasada, dla której walczy, nie zostanie urzeczywistniona i dopóki swoich utraconych prowincyj nie odzyska. „Ponieważ zmuszono nas do wojny nie zaprzestaniemy jej wcześniej aż rana, na która tak długo cierpieliśmy, zabliźni się".

Odessa wolnym portem?

Norymbergia. „Fränkische Kurier" przynosi za „Gazette de Lausanne" wiadomość z Paryża, że Odessa ma zostać portem wolnym. Stworzenie strefy otwartej na morzu Czarnem jest niezbędne zarówno dla rozwoju Odessy jak i dla wzmocnienia widoków Rosyi w przyszłej walce o gospodarcze przewodnictwo na morzu Śródziemnem. Miałoby to znaczenie zwłaszcza w tym wypadku gdyby Rosya posiadła Dardanele.

Na Kubie.

Berno. B. kor. Według madryckiego doniesienia pism lyońskich, na Kubie miano odkryć sprzysiężenie na życie prezydenta Menocala, którego miano napaść w czasie podróży. Pisma rewolucyjne zawieszono, kilku redaktorów aresztowano.

Santiago de Kuba. B. kor. Biuro Reutera donosi: Wylądowało tu 400 amerykańskich żołnierzy marynarki.

Przeciw Wilsonowi.

Rotterdam. „Petit Parisien" donosi: W Stanach zachodnio-amerykańskich daje się zauważyć ruch zmierzający do tego, aby poszczególne Stany pobudzić do demonstracyj przeciw prezydentowi.

Pod ochroną wojska...

Berlin. Z Kopenhagi donoszą do „Berliner Ztg.": Według wiadomości jaka nadeszła z Waszyngtonu do londyńskiej „Morning Post" obawiano się zamachu na prezydenta Wilsona w dniu, kiedy miał wziąć udział w zgromadzeniu na Kapitolu. Aby przeszkodzić czemuś podobnemu ustawiono wszędzie na dachach domów wzmocnione straże. Wzdłuż całej drogi, którą pochód przebywał trzymano w pogotowiu piechotę i artyleryę.

Członkowie Rady żywnościowej.

Wiedeń. B. kor. „Wien. Ztg." ogłasza rozporządzenie ministerstwa skarbu, handlu i rolnictwa dotyczące oclenia chemicznych materyałów pomocniczych i produktów, oraz rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych w porozumieniu z dotyczącymi ministrami w sprawie przedawnienia karanych przez władze polityczne przekroczeń przepisów gospodarczych, wydanych z powodu wojny.

Minister spraw żywnościowych zamianował członkami Rady żywnościowej między innymi: sekretarza Izby handlowej radcę komercyalnego dra Artura Benisa w Krakowie, profesora uniwersytetu dra Marcelego Chlamtacza we Lwowie, posła do Rady państwa dra Hermana Diamanta we Lwowie, posła do parlamentu radcę dworu Andrzeja Kędziora w Krakowie, właściciela ziemskiego dra Maryana Lisowieckiego w Chłopicach, wiceprezydenta m. Krakowa i posła do sejmu Franciszka Maryewskiego w Podgórzu, radcę miejskiego Bazylego Nahirnego we Lwowie, profesora uniwersytetu dra Juliana Nowaka w Krakowie, radcę miejskiego dra Filipa Schleichera we Lwowie i generalnego sekretarza Wasylego Sturka we Lwowie.

Wiadomości telegraficzne.

Telegramy »Głosu Narodu« z dnia 10. marca 1917.

ANGIELSKIE STRATY.

Amsterdam. Jak donosi w ostatniem swem wydaniu „Daily Telegraph" straty Anglików w lutym wynoszą: 1216 oficerów i 16.277 żołnierzy w zaginionych, rannych i zabitych.

„FREDERIK VIII".

Kopenhaga. B. kor. Minister spraw zagranicznych otrzymał wiadomość, że parowiec „Frederik VIII" płynący z Ameryki, dziś o godz. 2 rano z powodu burzy śnieżnej stanął na kotwicy przed Christianiasund. Dalsze doniesienie podaje, że z powodu trwania burzy wpłynięcie do Chrystyaniasund było niemożliwem. Parowiec ruszył prosto do Chrystyanii.

KRONIKA.

Z miasta.

NOWA ORGANIZACYA WYDZ. PRZEM. Podział Wydziału przemysłowego magistratu jest następujący: Wydział III a pod kierownictwem st. r. Buczkowskiego ma przydzielone wszystkie sprawy przemysłowe i stow. przemysłowych; wydział III b (naczelnik r. Wydro) sprawy policyjne, targowe, miar i wag, policyę środków żywności, policyę przemysłową, sanitarną i weterynaryjną w lokalach wyrabiających i sprzedających środki żywności; wydział III c (naczelnik st. r. Sawinski) ma przydzielone wszystkie sprawy aprowizacyjne, sprawy dotyczące zajęcia przez państwo i uregulowania obrotu i konsumcyi artykułów żywności i przedmiotów niezbędnych do codziennego użytku, dalej sprawy kart kontroli spożycia chleba i rejonowej sprzedaży. Wydziałowi temu podlegają nadto wszystkie biura rozdawnictwa kart kontrolnych.

PRZECIW REWIZYOM W DOMACH PRYWATNYCH. Wiceprezydent miasta p. J. K. Federowicz, interweniował u nowego komendanta twierdzy krakowskiej w sprawie dwóch rewizyj w prywatnych domach za artykułami żywności i zwrócił uwagę, że istnieje rozporządzenie komendy twierdzy, dotąd nie cofnięte, więc obowiązujące, że każdy mieszkaniec, mający pozostać w twierdzy, musi się zaopatrzyć w środki żywności na 6 miesięcy. Komendant twierdzy odpowiedział, że zbada powody, jaki wywołały odosobnione fakta rewizyj.

UREGULOWANIE SPOŻYCIA MIĘSA. Dzisiaj rozlepiony będzie plakat magistratu, zawierający przepisy regulacyi spożycia mięsa i tłuszczów tak w przedsiębiorstwach przemysłowych, jak i gospodarstwach prywatnych.

KURSY DLA ANALFABETÓW WOJSKOWYCH. Koło I. T. S. L. wszczęło akcyę, zmierzającą do wznowienia kursów dla analfabetów wojskowych, które przez szereg lat przedwojennych cieszyły się nader dodatnimi rezultatami. Obecnie, dzięki zezwoleniu tutejszej c. i k. Komendy twierdzy, otwiera zarząd Koła na nowo kursa dla analfabetów wojskowych. Nauka odbywać się będzie każdej niedzieli i w święta od 2—5 po południu w budynkach tutejszych szkół wydziałowych. Akcya zarządu Koła obejmuje teraz o wiele szerszy zakres działania, niż dawniej. Z nadesłanych wykazów Komendy okazało się, że w Krakowie znajduje się obecnie 3706 analfabetów wojskowych (są to przeważnie pułki z Galicyi wschodniej), wśród których jest 1130 Polaków, a 2220 Rusinów. Zarząd Koła zajmie się w zasadzie w najbliższej przyszłości analfabetami narodowości polskiej, dla których urządza 28—30 oddziałów, licząc przeciętnie po 40 frekwentantów na jedną klasę. Urządzenie takiej ilości kursów pociąga za sobą poważne koszta, albowiem według skromnych obliczeń wyniosą one około 10.000 kor., które zarząd Koła I. T. S. L. pokryć musi z własnych funduszów.

W sprawie programu nauki, rozmieszczenia kursów, oraz personalu nauczycielskiego odbyła się dnia 4 marca w sali Muzeum techn.-przemysłowego konferencya pod przewodnictwem r. W. Ostrowskiego, prezesa Koła, w obecności radcy J. Dobrzańskiego, inspektora szkolnego i przy współudziale pp. dyrektorów szkół tutejszych. Kursa rozmieszczone będą w 4 szkołach wydziałowych, a mianowicie w szkole św. Mikołaja (12 oddziałów dla 504 analfabetów), w szkole im. św. Jana Kantego, im. św. Floryana i w szkole wydz. męskiej na Półwsiu Zwierzynieckiem.

Program nauki tworzy czytanie, pisanie, rachunki. Nauki udzielać będą dyrektorowie i nauczyciele tutejszych szkół ludowych i wydziałowych, oraz kilku nauczycieli zamiejscowych, pełniących obecnie służbę wojskową w naszem mieście. Zarząd Koła I. T. S. L. wydelegował z ramienia swego dla spraw tych kursów jako referenta Dra H. Kanarka. Otwarcie wszystkich 28 projektowanych obecnie kursów nastąpi dnia 11 b. m. o godz. 2 po południu we wspomnianych budynkach szkolnych.

GRZYWNY ZA PRZEKROCZENIA ŻYWNOŚCIOWE. Magistrat, jako władza polityczna I. instancyi, ukarał w ub. tygodniu 21 właścicieli restauracyj, kupców i przemysłowców grzywnami administracyjnemi za przekroczenia przepisów żywnościowych. Na grzywny zostali skazani: Barbara Balus (sklepikarka przy ul. Librowczyzna 4) 100 kor.; Gustawa Beck (właścicielka piekarni, ul. Wąska 8) 660 kor.; Franciszka Glassman (wł. piekarni, ul. Józefa 36) 100 kor.; Szymon Graj (wł. piekarni, ul. rabina Meiselsa) 100 kor.; Chaskel Horowitz (sklep z naftą, ul. Krakowska 8) 100 kor.; Rachela Horowitz (pryw., ul. Skałeczna 1) 400 kor. za pokątny handel cukrem bez kart kontrolnych; Pinkus Kleinberger (restaur. przy pl. Matejki 3) 100 kor. za podawanie kanapek chlebowych; Moses Kornblum (handel skór, ul. św. Tomasza 9) 100 kor.; Fr. Kozłowski (wł. piekarni, Stolarska 6) 560 kor.; Józefa Krecina (wł. piek., Rajska 22) 2000 kor. za odmawianie sprzedaży, małą wagę i sprzedaż ponad cenę maksymalną; Gustawa Kwiatkowska (Zwierzyniecka 10) 100 kor.; Artur Leibler (wł. piek., Krakowska 21) 100 kor.; Jan Michalik (cukiernia, ul. Floryańska) 1000 kor. za wypiekanie i sprzedaż ciast z mąki pszennej i podawanie potraw mięsnych w dni bezmięsne; Wolf Neuman (ul. Kupa 24) 200 kor. za pokątny handel cukrem; Jakób Pollak (restaur., pl. Matejki) 200 kor.; Kalman Reisfeld (sklep, Starowiślna 35) 300 kor. za wypiek ciast z mąki pszennej; Juda Rieser (cukier. ul. Józefa 24) 500 kor. za to samo przekroczenie; Mechel Rubinfeld 200 kor. za to samo przekroczenie; Marya Silberstein (handle naftą) 200 kor.; Jan Wencel (handel w Rynku) 500 kor. za podawanie piwa w porze zakaz., oraz mięsa w dni bezmięsne; Gustaw Wetstein (kawiarnia, Sienna 3) 200 kor. za wypiekanie bułek z mąki pszennej.

CHEJRYW W KRAKOWIE. Pod tytułem: „Die Warszauer Eiruw-Frage in Krakau" pisze „Moment": Kraków posiada także swój chejryw, który z rozmaitych przyczyn był już „przesuwany", a nawet chwilowo zniesiony. W rytualnych przepisach, dotyczących sabatu, jest zakaz noszenia w ten dzień ciężarów i odbywania dalekich wędrówek pieszych. Obecnie zakaz ten dla żydowskich mieszkańców Krakowa nie egzystuje. Widzimy i w sobotę żydów, niosących i w mieście i poza jego obrębem pakunki i ciężary. „Moment" uskarża się, że kwestyę i ideę chejrywu prasa polska źle zrozumiała i wykrętnie tłumaczy. „Odrutowanie" miasta— pisze — niema celu... wypędzenia chrześcijańskiej ludności...

JANINA LADA, zaszczytnie znana pianistka, odtworzy na koncercie, zapowiedzianym na niedzielę dnia 11 b. m. w sali „Sokoła", a który obudził żywe zainteresowanie w muzykalnych sferach naszego miasta, rzadko grywano kompozycye Chopina, a mianowicie: polonez-fantazyę, ballady As-dur, G-moll, preludya F-moll, B-dur, D-moll, mazurki, walce, oraz majestatyczny polonez Fis-moll. Początek koncertu o godz. 6 wieczorem. Bilety do nabycia w księgarni S. A Krzyżanowskiego.

SPRZEDAŻ CHLEBA W PODGÓRZU. Magistrat ogłasza: Podaje się do publicznej wiadomości, że z dniem 11 marca 1917 wypiek i sprzedaż chleba w rejonie VIII, obejmującym część wschodnią Dz. XXII (Podgórze), poruczono piekarni p. Jana Żurka, Rynek l. 14 w miejsce dotychczasowej piekarni rejonowej p. Florentyna Götza. Od powyższego dnia zatem partye, którym wyznaczono do poboru chleba sklep p. Götza, mają zgłaszać się po chleb do sklepu rejonowego p. Żurka.

Z Polski i ze świata.

ZAPROSZENIE DO WARSZAWY. Prezydent Dr Rutowski otrzymał onegdaj z Warszawy zaproszenie, podpisane przez prezydenta miasta ks. Lubomirskiego i prezesa Rady m. A. Suligowskiego. Zredagowane w serdecznych słowach pismo prosi Dra Rutowskiego o przybycie do stolicy Polski i zapoznanie się z pracą organów nowopowstałego samorządu. Jak się dowiadują dzienniki lwowskie, prezydent Dr Rutowski wyjedzie do Warszawy w pierwszych dniach przyszłego tygodnia.

KURS OCHRONIAREK WE LWOWIE Dnia 3 b. m. zakończony został we Lwowie kurs dla ochroniarek, urządzony staraniem Związku Ziemianek, wykazując już samą liczbą uczęszczających nań uczenic, jak bardzo był potrzebny i na czasie. Kurs, pozostający pod opieką ks. Elżbiety Sapieżyny, a pod umiejętnem i pełnem poświęcenia kierownictwem panny Maryi B. Jaworskiej, wykazał rezultaty poważnej i sumiennej pracy uczenic, które w ciągu 5-miesięcznego kursu przechodziły pod fachowemi siłami wszystkie działy wykwalifikowanej ochroniarce potrzebne — mianowicie: metodykę religii, zastosowaną dla małych dzieci, psychologię i pedagogię, metodykę ochronkową, hygienę dziecka, rysunki, modelowanie, slöjd dziecinny, gimnastykę dziecięcą i gry ruchowe, śpiew, wreszcie zasady buchalteryi domowej, prócz tego odbywały hospitacye i lekcye praktyczne we wzorowej ochronce „Ochrony dziecka". Jednym z wyrazów dorobku tego kursu był bardzo bogaty przegląd prac uczenic, urządzony dnia 4 b. m. w seminaryum żeńskiem, złożony z robót łyczkowych, papierowych, rysunków, sylwetek, naklejanek artystycznych i t. d., słowem przeróżnych robót, służących do rozwijania w dziecku myśli i poczucia estetycznego; osobny i bardzo bogaty dział wypełniały rzeźby w glinie. Całe grono nauczycielskie rzetelne położyło zasługi, pracując z całem oddaniem się nad powierzonemi mu uczenicami.

PODATEK NA SKARB POLSKI. „Dąbr. Gazeta" donosi, że oficerowie i żołnierze Legionów przy inspektoracie werbun. obłożyli się dobrowolnym podatkiem 5 proc. ze swych płac na rzecz skarbu państwa polskiego.

ZAJĘCIE ŚWIEC. Jenerał-gubernatorstwo warszawskie wydało obwieszczenie, mocą którego cały zapas świec, znajdujący się w obrębie jenerał-gubernatorstwa, jak również i te, które będą w przyszłości wyrabiane lub sprowadzane, podlega sekwestrowi i obowiązkowi zgłoszenia. Zgłoszenia zapasów złożyć należy w ciągu 14 dni od chwili wydania obwieszczenia. Wzbronione jest bez specyalnego pozwolenia wydziału materyałów pędnych: wyrabianie świec lub przerabianie w jakikolwiek sposób posiadanych świec, rozporządzanie przez kupno, sprzedaż lub w inny sposób zapasami świec, translokowanie świec z jednego składu do innego, przywożenie świec do obszaru jenerał-gubernatorstwa warszawskiego. Niestosujący się do powyższych przepisów ulegną karze do 5 lat więzienia lub do 10.000 marek.

SEKWESTR CUKRU. „Gazeta urzędowa władz cesarsko-niemieckich w Warszawie" w Nr. 97 podaje „Rozporządzenie policyjne, dotyczące handlu i przewozu cukru, oraz wytworów cukrowych". Mocą tego rozporządzenia cały zapas cukru wraz z ilością, sprowadzoną z zagranicy, oraz wszelkie produkty, otrzymywane przy fabrykacyi cukru i pozostające po niej, ulegają sekwestrowi. Przewożenie powyższych produktów za granicę okręgu, podlegającemu naczelnikowi powiatu (prezydentowi policyi), jest wzbronione, o ile nie jest specyalnie zarządzone przez władzę. Wykroczenie przeciwko powyższym postanowieniom karane będą grzywną do 10.000 marek lub pozbawieniem wolności do 6 miesięcy więzienia lub aresztu.

CENZURA KINEMATOGRAFÓW. Ostatnia serya morderstw i napadów rabunkowych, dokonanych w Warszawie, zwróciła uwagę władz na kinematografy, które przez wyświetlanie zbrodniczych filmów stały się rozsadnikami zgnilizny moralnej i popularyzatorami metod morderczo-rabunkowych. Zwłaszcza dokonane przed niedawnym czasem morderstwo rabunkowe na Pradze przypominało sposobem popełnienia zbrodni film sensacyjny, wyświetlany w jednym z kinoteatrów warszawskich, stale przy wypełnionej widowni . Wobec tego prezydent policyi niemieckiej w Warszawie, Glasenapp zwołał konferencyę, złożoną z przedstawicieli warszawskich władz polskich (magistrat, milicya), oraz niemieckich, na której omawiano kwestyę zaprowadzenia cenzury kinematografów warszawskich. Konferencya oświadczyć się miała jednomyślnie za zaprowadzeniem takiej cenzury. W najbliższym czasie mają być wydane zarządzenia, zakazujące wyświetlania sensacyjnych, zbrodniczych filmów przez kinematografy Warszawy. I u nas w Krakowie taka cenzura by się bardzo przydała.

Z ŻYCIA FILANTROPA. Zmarły w Lublinie milioner-filantrop ś. p. Juliusz Vetter, o którego hojnych zapisach donosiliśmy, był synem człowieka, który jako ubogi robotnik przed dziesiątkami lat przybył do Lublina. Dzięki jednak pracy i wytrwałości zdobył wielką fortunę, którą syn jego Juliusz, zmarły obecnie, powiększył do liczby kilku milionów. Zmarły posiadał w Lublinie wielki browar, słodownię, rektyfikacyę i szereg domów, a we wsi o 18 kilometrów wielkopańską rezydencyę, wielkie dobra Jabłoniów. Wartość tego majątku dosięga ogółem kilku milionów rubli. Mimo posiadania wielkiego majątku, zmarły prowadził życie bardzo skromne, natomiast nie żałował nigdy grosza na cele publiczne; hojną dłonią stale wspierał cały szereg społecznych instytucyj; był jednym z głównych założycieli miejscowej średniej męskiej szkoły handlowej, oraz fundatorem jedynego w Lublinie szpitala dziecięcego. W testamencie zapisał zmarły — jak wiadomo — ćwierć miliona rubli na szereg instytucyj oświatowych i dobroczynnych, jak szkoła rzemieślnicza, szkoła handlowa, biblioteka publiczna i Towarzystwo dobroczynności. Wdowa, p. Bronisława Vetterowa, dowiedziawszy się o zainicyowaniu funduszu stypendyjnego imienia zmarłego męża przy szkole handlowej męskiej w Lublinie, postanowiła fundusz ten powiększyć, ofiarując od siebie sumę 10.000 rubli, aby z odsetek od niej korzystać mogła większa ilość młodzieży tej szkoły.

DEBIT DLA CZASOPISM. Warszawska „Gazeta urzędowa" donosi, że do okupacyi niemieckiej sprowadzać można z okupacyi austryackiej pisma następujące: „Gazeta Ludowa" (Lublin), „Nowa Jutrzenka" (Lublin), „Gazeta Radomska" (Radom), „Ziemia Kielecka" (Kielce), „Gazeta Polska" (Dąbrowa), „Szkoła Polska" (Lublin), „Dziennik Narodowy" (Piotrków), „Gazeta Kielecka" (Kielce). „Głos Lubelski" utracił debit w okupacyi niemieckiej.

PIERWSZA ADWOKATKA... „Moment" donosi: Onegdaj w sądzie okręgowym w Warszawie toczył się proces karny dwóch oskarżonych o kradzież, wśród których była małoletnia. Jako jej obrońcę sąd wyznaczył z urzędu kobietę, doktora prawa, Eugenię Birkenheim. Jest to pierwsza kobieta, która wystąpiła jako adwokat, w sądzie okręgowym warszawskim.

KRADZIEŻE NA DWORCU KOLEI PÓL. W ostatnich miesiącach kradzieże na dworcu towarowym kolei Północnej w Wiedniu przybrały olbrzymie rozmiary. Nocą otwierano zaplombowane wagony i wynoszono z nich towary. Policya stwierdziła rychło, że sprawcy znajdują się wśród personalu ogrzewalni maszyn i że w kradzieżach brało udział 62 osób. Wartość skradzionych towarów przenosi 100.000 kor.

KARTY NA TYTOŃ. Z Gmunden donoszą do „Salzburger Volksbl.": Zbiegowiska przed trafikami i w trafikach przy sprzedaży tytoniu niebawem zostaną usunięte w naszem mieście. Na przyszłość cygara, papierosy i tytoń będą wydawane tylko na podstawie kart, które mężczyźni w stanie cywilnym (od 16 roku życia) będą otrzymywać w urzędzie gminnym, a wojskowi w miejscowej komendzie.

ODZNACZENIA POLAKÓW. Cesarz nadał wojskowy krzyż zasługi 3 klasy z dekoracyą wojenną i mieczami: rotm. Zygmuntowi Ziemiańskiemu, rotm. Franciszkowi Klimie, por. w rez. Stanisławowi Zaworze i por. w rez. Antoniemu Łukasiewiczowi.

Po raz trzeci odznaczonym został za waleczność Stanisław Kościesza Ożegalski, nadporucznik z 12 p. lekkich haubic, krzyżem zasługi trzeciej klasy z dekoracyą wojenną i mieczami.

Za bohaterstwo w walkach pod Tarnowem otrzymał krzyż wojskowy z dekoracyą wojenną Krakowianin, p. Antoni Dalewski.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.